

Ewa Kosiacka-Beck
Szkola Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

OGRODOWE MODY I KONWENCJE XVIII WIEKU I ICH RECEPCJA W POLSCE. UNIWERSALNOŚĆ IDEI OGRODU ANGIELSKIEGO I DZIAŁAŃ PROJEKTOWYCH

Streszczenie

Zapoznając się z historią sztuki ogrodowej, zazwyczaj stykamy się z przekazem historyków sztuki, którzy analizują daty powstania, atrybucje, kompozycje czy przemiany obiektów na przestrzeni dziejów. Celem rozważań jest spojrzenie na sztukę kształtowania ogrodów – na ogród jak na element mody, pewien trend, jak na czynnik zaspokajający społeczne potrzeby, pewne zjawisko w ujęciu socjologicznym. Dużo ciekawsze wydaje się być spojrzenie na ogród jako na miejsce, z pomocą którego właściciel czy twórca zaspokajał własne pragnienia, odzwierciedlał własne dążenia i aspiracje, bogactwo, mógł zmanifestować światopogląd, dobry gust czy dotrzymać kroku panującej modzie.

Badanie kompozycji i wyglądu współczesnego założeń historycznych, uzupełnione o analizę materiałów historycznych i ikonograficznych osiemnastowiecznych założeń ogrodowych, w ujęciu historii sztuki, ale i innych dziedzin życia, ma na celu ukazanie mechanizmu przenoszenia idei i uniwersalności ogrodu angielskiego, widzianych w charakterze, formach i rozwiązaniach przestrzennych, utrwalonych również w dzisiejszych tendencjach projektowych.

Wiemy dziś na pewno, że dzięki angielskim impulsom na terenie naszego kraju powstawały piękne malownicze scenerie, a krajobraz wypełniały bogate w nowe doznania kompozycje zagospodarowane egzotycznymi gatunkami roślin. Pewne jest też, że ogród przez kompozycje i wyposażenie, a także wszelkie nowinki ogrodnicze był i jest środkiem do poprawy jakości życia, a moda jest tym zjawiskiem, które najkrócej określa sposób rozpowszechniania się ogrodowych idei i rozwiązań przestrzennych.

Implikacje praktyczne: wyodrębnione trwałe elementy kompozycji tworzące kanon ogrodu krajobrazowego.

Implikacje społeczne: ogrodowe mody i konwencje jako elementy podnoszące jakość codziennego życia.

Słowa kluczowe: osiemnastowieczna moda, konwencje, angielski ogród, ogród krajobrazowy, rozpowszechnianie stylów ogrodowych.

Kody JEL: Z11, Z19

Wstęp

Sztuka kształtowania krajobrazu – najbliższego otoczenia człowieka, sztuka ogrodowa na przełomie wieków, podobnie jak inne dziedziny ludzkiego życia, podlegały ciągłym zmianom, których celem było ulepszanie codziennego życia. Działo się to wszystko zazwyczaj pod wpływem różnych impulsów. Klasyfikacja przemian w sztuce ogrodowej, z którą spotykamy się na co dzień nie uwzględnia jednak najistotniejszych mechanizmów towarzyszących przemianom. W historii sztuki ogrodowej kolejne epoki, lub też style projektowe, są na różne sposoby porządkowane: zazwyczaj ze względu na czas powstania, formę, wygląd, szczegóły stylistyczne, twórców, wpływy, sposoby czy stopnie przeobrażenia. Rzadko sięga się do głębi znaczeniowej, wartości społeczno-kulturowych, które prezentują przestrzenie, czy rzeczywistych przyczyn ich powstania. Niejednokrotnie charakterystyka idei i kompozycji sprowadza się do ogólnych stwierdzeń, sztywnych, podstawowych podziałów, które nie oddają w pełni sensu powstania ogrodów – sensu kryjącego się w dziedzinach życia społecznego.

Rozpowszechnianie stylu kształtowania krajobrazu wiąże się ściśle ze zjawiskiem mody, która towarzyszyła każdemu narodowi, z potrzebą naśladowania innych, podglądania, udoskonalania. Moda to również zjawisko kształtujące i przenoszące światopoglądy, sposób na przetrwanie, styl życia i gust. To także wygoda i podnoszenie standardów, polepszanie jakości życia. Temu właśnie od zawsze służyło ogrodnictwo jako jeden z istotnych elementów codziennego życia.

Ogrody świadkami, namiastką i sceną codziennego życia

Dominująca rola w dyktowaniu nowych trendów, nowego postrzegania otaczającego nas świata w XVIII wieku przypadła Anglii i jej społeczności. Idee zrodzone na wyspach zdominowały dotychczasowy sposób myślenia i postrzegania, zmieniając tym samym krajobraz niemal wszystkich europejskich krajów.

Znaczącą rolę w rozpowszechnianiu angielskich gustów i wzorców kształtowania najbliższego otoczenia odgrywali również Polacy. Niewątpliwie powstające w Polsce założenia ogrodowe były dziełem sztuki ogrodowej na miarę swych czasów, ale przede wszystkim były urzeczywistnieniem prawdziwych pragnień ich twórców, którymi były dotrzymywanie kroku panującej europejskiej modzie, uleganie powszechnej anglomanii, zaspokojenie próżności polskiej arystokracji itp. Przekazy i materiały historyczne, stare ryciny, a przede wszystkim wygląd zachowanych do dzisiaj kompozycji ogrodów angielskich i polskich ukazują konwencje ogrodowe XVIII wieku i ich trwałość.

Na czym polega fenomen osiemnastowiecznego ogrodu angielskiego?

Szczytowy okres rozwoju angielskiego ogrodnictwa przypadł na wiek XVIII, który był przełomowy, ponieważ przyniósł nieznaną dotychczas, naturalny sposób traktowania najbliższej przestrzeni człowieka.

Angielskie ogrodnictwo i społeczeństwo w sposób zasadniczy różniły się od wzorów popularnych na kontynencie. W Anglii idea wykluła się z potrzeb społecznych i duchowych, a ogród utożsamiał naród twórców. W formie kryły się symbole swobód obywatelskich, wolność utożsamiała swobodnie wzrastające rośliny, natura. Umiłowanie życia na wsi widoczne było w „pasterskim raj” tworzonym w ogrodzie na wzór krainy wiecznej szczęśliwości – Arkadii. W sztuce projektowania ogrodu daje się zauważyć rozmaite nurty – raz jest to pogoń za nieskazitelnością, czasem mit dzikusa – człowieka pierwotnego, nieskażonego cywilizacją, innym razem pobrzmiwa nuta patriotyczna i poszanowanie tradycji – stąd naśladownictwo stylu gotyckiego w architekturze. Potęgę kolonialną Anglii symbolizowała struktura ogrodu: kraj i imperium jak ogród i park. Elementy wyposażenia dowodziły lojalności Anglików wobec ojczyzny, swój patriotyzm manifestowali umieszczając cytaty z dzieł narodowej literatury i sadząc tylko rodzime odmiany roślin.

Zmiany zachodzące w społeczeństwie twórców modyfikowały wygląd i formę kompozycji ogrodowej. Można zaryzykować stwierdzenie, że każda zmiana mody i gustów wyznaczała nowe kierunki rozwoju i przemian społecznych. Zmiana, która nastąpiła w sztuce ogrodowej była tego dowodem. W osiemnastowiecznej Anglii odkryto, że naturalne elementy krajobrazu – przestrzeń, ziemia, woda i roślinność – mogą idealnie posłużyć do wyrażenia gustów pokolenia, stanu posiadania, pozycji społecznej, ambicji politycznej, stosunku do tradycji, stylu życia, charakteru przemian i kierunku rozwoju jednostek. Angielski ogród krajobrazowy powstał na kanwie osiągnięć kulturalnych narodu w XVIII wieku.

Bogactwo imperialne zapewniało mieszkańcom dobrobyt i dynamiczny rozwój społeczny, a „niespokojny duch” podżegał ich do ciągłych poszukiwań własnej tożsamości i środka wyrazu, który najlepiej oddałby angielską doskonałość i oryginalność. Powszechne umiłowanie przyrody i wiedza o niej przekazywana z pokolenia na pokolenie najlepiej sprawdziły się w sztuce ogrodniczej.

Ogród krajobrazowy powstał w Anglii w wyniku długotrwałych poszukiwań wielu pokoleń Anglików, dlatego można go nazwać dziełem sztuki narodowej. „Anglia stworzyła ogród (...) wrażliwie i rozważnie poprzez zaadaptowanie wszystkich istniejących posiadłości (...). Wesoły, ulotny, beztroski temperament odnalazł otwarte, delikatne przestrzenie a melancholijny smutek odnalazł swój samotny, cienisty las u boku swobodnie skradającego się strumyka, delikatnie szemrzącego pośród otoczek (...) innymi słowy. Anglicy wynaleźli nowe

środowisko wrażliwe, delikatne przepelnione efektami pobudzającymi zmysły, środowisko będące reakcją na stan ludzkich umysłów i naturalnych potrzeb. Nieregularność, nieformalny krajobraz, tolerujący i otaczający niezgodność, groteskowość, zaskoczenie i różnorodność, nie ze zwykłych fanaberii lecz temu, że była to droga natury i wolności (...) wszystko to było wrogiem monumentalności, geometrii, regularności i sztucznej, autokratycznej formalności” (Clark 1948, s. 35).

Zaproponowany przez twórców ogrodu angielskiego wzorzec rozpo-
wszechnił się w całej Europie, mimo wielu różnic społecznych, kulturowych,
a przede wszystkim różnorodnych lokalnych uwarunkowań. Sprzyjało temu
międzynarodowe zainteresowanie przemianami, doskonałością i wszechstron-
nością zdobyczy angielskiej cywilizacji. Kultura angielska stała się modna,
a tym samym stworzony przez Anglików wzór ogrodu. Wszędzie tam, gdzie
korzystano z angielskich osiągnięć, przyjmowano angielski sposób myślenia
i ulegano ogólnej modzie na angielszczyznę, nie mogło zabraknąć inspiracji
sztuką ogrodową i przede wszystkim powielania koncepcji projektowych.
Angielskie ogrody – pisze Goethe, „są zrobione nie dla planu, dla rysunku,
ale by zamieszać, pobudzić, poczuć je w głowie” (Keen 1989, s. 71). Fenomen
angielskiego ogrodu krajobrazowego polegał przede wszystkim na uniwersalnej
formule, która pozwalała taki ogród posiadać każdemu, bez względu na pozycję
społeczną i majątek (Kosiacka-Beck 2006).

Nie należy również zapominać o zewnętrznych wpływach na kształtowanie
ogrodu angielskiego, szczególnie o udziale innych kultur.

Odkrycia i podróże wzbogacające ogrodowe przestrzenie

Mówiąc o XVIII wiecznych konwencjach ogrodowych i ich rozpowszechnianiu warto odnieść się do wydarzeń wieków wcześniejszych. Szczególnie istotne staje się zaangażowanie społeczeństw w rozwój nauki, powodowanych ludzką ciekawością, ciągłym rozwojem i eksperymentowaniem. Powstające w efekcie rozwoju nauki odkrycia i wynalazki sprawiły, że życie stało się prostsze, wszystko można było zmierzyć i oszacować, skróciły się odległości a podróże stały się codziennością. Świat był w zasięgu XVIII-wiecznego Europejczyka, a chęć zysku nim kierowana sprawia, że więzy handlowe połączyły wszystkie kontynenty. Taki obrót wydarzeń spowodował swobodny przepływ różnych towarów, a co najważniejsze wymianę myśli, informacji i doświadczeń ludzi różnych kultur. Jednak najwięcej korzyści czerpali odkrywcy: „Zamożny Europejczyk w XVIII wieku był konsumentem produktów czterech kontynentów. W jego garderobie znajdowały się ubiory z chińskiego jedwabiu, indyjskiej czy perskiej bawełny, syberyjskie czy kanadyjskie futra; gorsety i krynoliny dam były usztywnione fiszbinami z grenlandzkich wielorybów. W spiżarni,

obok korzennych przypraw z wysp Indonezji, niezbędnym produktem stał się cukier trzcinowy z Brazylii czy Antyli, a także napoje, jak chińska czy japońska herbata, jawajska kawa, czekolada z meksykańskiego i antylskiego kakao oraz pędzony z trzciny cukrowej rum. Po wypiciu kawy Europejczyk zapalał cygaro z amerykańskiego tytoniu, a jeszcze bardziej nagminnie zażywał tabakę. W apteczce znajdowały się leki wyrabiane z azjatyckich, afrykańskich i amerykańskich roślin, jak np. proszek z kory rosnących na stokach Andów chinowców – chinina. Drewna (mahoń, heban) na wytworne meble dostarczały amerykańskie, azjatyckie i afrykańskie puszcze. Cenne przedmioty inkrustowano kością słoniową, szylkretem, koralem z mórz południowych. Szlachetne kamienie, perły napływały z Ameryki Południowej, Afryki i Azji. Co może jednak najważniejsze monety z meksykańskiego srebra i brazylijskiego złota brzęczały zarówno w sakiewce Europejczyka, jak przepływały przez ręce chińskich czy arabskich kupców i zdobiły szyję murzyńskich kacyków” (Rostworowski 2002, s. 29).

Dzięki wymianom, które miały miejsce we wszystkich zakątkach świata, także rośliny odbywały dalekie podróże, wykraczając poza naturalny zasięg i zmieniając krajobraz kulturowy i gospodarczy kontynentów. W introdukcji i kolekcjonowaniu roślin, nie tylko uprawnych, ale przede wszystkim ozdobnych, bezsprzecznie prym wiedli Anglicy. Świadczą o tym ogrody, których świetność trwa do dzisiaj – dzięki świadomości dziedzictwa kulturowego pokoleń – Sheffield Park, Stourhead w Wiltshire. We wciąż zachowanych fragmentach ukazują się kolekcje południowo-amerykańskich rododendronów, azalii czy klonów japońskich itp.

Obok egzotycznych roślin wnętrza ogrodowe zyskiwały na wyposażeniu. Swoje miejsce w ogrodzie znajdowały piramidy egipskie, chińskie mosty, rustykalne pawilony, skandynawskie parasole, pozostałości i ruiny antycznej Grecji, kolekcje rzymskich posągów, wieże gotyckich katedr, tureckie namioty, pozyskiwano budulec dla grot, mostów czy fasad innych budowli itp. Jak opisał to ówczesnie żyjący filozof Lord Shaftesbury: „(...) piękno i groteska były sobie przeciwne: po jednej stronie architektura gotycka, malarstwo holenderskie, włoska farsa, muzyka Indian; po drugiej stronie znaki attyckie, porządek joński i koryncki, i każdego rodzaju grecki model” (Quest-Ritson 2001, s. 118).

Przykładem kolekcjonerskich pasji czasów wiktoriańskich jest położona w Staffordshire w zachodniej Anglii posiadłość Biddulph Grange Garden. Wnętrza pałacu i ogród odzwierciedlają kolekcjonerskie pasje właściciela i twórcy Jamesa Batemata, który przy współpracy z malarzem Edwardem Cookiem stworzyli najbardziej niepowtarzalny projekt posiadłości. Głównym zamiarem było umieszczenie w odpowiednich warunkach kolekcji meksykańskich i gwatemalskich orchidei, które były życiową namiętnością właściciela, i innych roślin przywożonych z różnych zakątków świata przez rządowego przygód i nowinek Batemata. Ogród powstał jako sekwencja następujących po sobie wnętrza ogra-

dowych z bogatymi kolekcjami roślin, przemyślaną kompozycją i wyposażeniem w unikatowe elementy. Wnętrza o takich nazwach, jak: Ogród Włoski, Ogród Chiński, Egipska Piramida (*Italian Garden, Chinese Pagoda, Egyptian Piramida*), *Rock Garden, Scottish Glen, Joss House, Pinetum, Lime Avenue, Chinese Bridge* zostały stworzone po to, by odwiedzając ogród mieć namiastkę podróży dookoła świata. Tworzenie krajobrazu pod natchnieniem zapamiętywanych widoków z różnych części świata nasilało się wraz z popularnością odbywania podróży. Anglicy odkrywali piękno świata i Europy, ale nie pozostawali obojętni na uroki własnej wyspy, penetrując ją i zachwycając się jej różnorodnością.

Niewątpliwie, w XVIII stuleciu właśnie Anglicy należeli do najbardziej ruchliwej nacji. Docierali do nowych lądów zgłębiając przyrodę i kulturę napotkanych ludów, a ich podróże badawcze przybliżały świat pozaeuropejski. Oni też w XVIII wieku byli narodem, który był wzorem dla innych.

Zjawisko Grand Tour i jego konsekwencje w krajobrazie

Podróże są niekwestionowanym sposobem na poznawanie otaczającego świata, odkrywanie i wymianę osiągnięć różnych cywilizacji oraz ich skomunikowanie. Kontakt i styczność z innymi kulturami także wzbogaca i urozmaica codzienne życie, wypełniając je charakterystycznymi, niepowtarzalnymi przedmiotami, trofeami. Ich liczba, różnorodność i wartość świadczą o aktywności i zdolnościach właściciela, o jego umiejętnościach, zamiłowaniach i wykształceniu, kolekcjonerskich pasjach, podążaniu za zdobyczami, dotrzymywaniu kroku modzie.

Podobny mechanizm towarzyszył w XVIII wieku Anglikom, którzy zapoczątkowali wielkie podróże na stary kontynent. Grand Tour przerodziło się w swego rodzaju zjawisko społeczne. Zapoczątkowane wielkimi odkryciami starożytnych cywilizacji i pędem Anglików do zdobywania wiedzy i umiejętności oraz podstaw dobrego wychowania, zgodnych z wartością i sztuką klasyczną. Wielka podróż przerodziła się w sposób na życie angielskiego gentelmana, kształtowała artystyczne wyczucie i smak, ale przede wszystkim była źródłem pozyskiwania wzorów dla elementów niemal wszystkich dziedzin życia. Była również jednym z najistotniejszych czynników kształtujących osiemnastowieczne gusta i oczekiwania względem najbliższego otoczenia człowieka, nie tylko w Anglii, ale całej Europie. Anglicy odbywający Grand Tour kolekcjonowali włoskie malarstwo, które okazało się ucieleśnieniem idei, odnalezieniem form budujących ogród krajobrazowy. Motywy klasycznego świata żywo zaczerpnięte z pozyskanych obrazków wypełniły ogrody całej Anglii, by kilkadziesiąt lat później emanować na całą Europę.

Oprócz miejsc wyznaczonych przez angielskie przewodniki, w drugiej połowie XVIII wieku Anglicy docierali wszędzie, a młody angielski lord sta-

wał się popularną osobą nie tylko na turystycznych szlakach Europy. „Duch epoki określał także w znacznej mierze wybór celów podróży. Istniał pewien kanon krajów, a w nich miast, miejsc i zabytków, które należało odwiedzić ze względu na prestiż społeczny peregrynanta” (Gołębiowska 2000, s. 47). Wśród angielskich elit odbywanie podróży zagranicznych było modą, obowiązkiem towarzyskim i elementem dopełniającym edukację. Najczęściej podróżowali młodzieńcy, którzy wzbogacani przeżyciami i doświadczeniami podróży byli przygotowywani do pełnienia ważnych funkcji publicznych we własnych krajach. Podróże służyły nie tylko zdobywaniu wiedzy, ale ogólnej orientacji i poznaniu świata, poglądów, stylów życia i myślenia.

Europejskie wojaże sposobem na kontakt Polaków z Anglikami

O pierwszych kontaktach Polaków z kulturą i mieszkańcami Wysp Brytyjskich w swojej książce skrupulatnie pisał Henryk Tyszka, wskazując na wiek XVIII jako czasy nasilenia kontaktów (Tyszka 1922). Również Stanisław Lorenz, opisujący stosunki artystyczne polsko-angielskie w dobie Oświecenia, wskazuje na koniec XVIII wieku jako czas, w którym więzy między narodami stają się „ciągłe, ale doraźne, a zainteresowanie angielską architekturą, malarstwem i sztuką zdobniczą, a zwłaszcza zaś sztuką ogrodniczą – w Polsce staje się powszechne” (Lorentz 1974, s. 7). W książce o polskim życiu w Londynie XVII wieku Zofia Libiszowska wskazuje, że przed rozbiorami Polacy sporadycznie przebywali w Anglii, ich liczba wzrosła dopiero w latach 80. i 90. XVIII wieku (Libiszowska 1972).

Jednak miejsc, w których Polacy stykali się z Anglikami było wiele, ponieważ niejednokrotnie powody podróży bywały zbliżone. Przykładem są europejskie dwory, w których polscy intelektualiści jadący do Paryża towarzysko i kulturalnie informowani byli o doskonałości angielskiej cywilizacji; o obyczajach, literaturze, ustroju państwowym i ekonomii. Częsta styczność Polaków z Anglikami obudziła fascynację angielską kulturą i narodem. Polacy zaczęli obserwować obce kraje, zwłaszcza Anglię nie tylko dla zaspokojenia ciekawości związanej z odmiennością ich wyglądu i zwyczajów, ale także z zamiarem dokładnego poznania przyczyn wyższości w sposobie życia i ogólnego dobrobytu (Burnett 1807).

„Anglomania” promieniująca na europejski kontynent – styczność Polaków z kulturą angielską

W drugiej połowie XVIII wieku Anglię podziwiano i naśladowano. Po wiekach francuskiej hegemonii oraz w następstwie przemian i popularności Anglii,

Europę w XVIII wieku ogarnęła fala „anglomani”. Wraz z ukazywaniem się angielskiej literatury we Francji, także w całej Europie szerzyła się moda na popołudniową herbatkę, grę w wista, angielskie konne wyścigi, polowania na lisa oraz zakładanie ogrodów w stylu angielskim. Znajomość języka francuskiego była obowiązkiem ludzi „z dobrego towarzystwa”, a znajomość angielskiego zaczęła być wyróżnikiem przynależności do najwyższych sfer. Mimo wciąż rozwijającej się wielkiej twórczości francuskiej, w drugiej połowie XVIII wieku ton sztuce nadawali Anglicy (Rostworowski 2002).

Zmiany na mapie kulturalnej Europy z pewnym opóźnieniem docierały do Polski. Odbijały się echem nie tylko w sztuce, przedmiotach, zachowaniach, obyczajach, strojach, powozach, ale w życiu codziennym. Pierwotna fascynacja Anglią, która opanowała polskie społeczeństwo dotyczyła głównie systemu ekonomicznego i polityki, dopiero później zaczęto interesować się angielską kulturą i obyczajowością. Mańkowski (1929) zauważył, że wpływy angielskie zaznaczały się początkowo na polu społecznym i w dziedzinie prądów umysłowych, a dopiero w dalszej kolejności w sztuce. Jak łatwo i chętnie Polacy naśladowali angielskie gusta pokazał Magier. W pochodzącej z początku XIX wieku książce opisał wygląd miasta st. Warszawy i jego mieszkańców. Dziennikarz był bacznym obserwatorem rzeczywistości. Z jego książki wynika, że przenikające elementy kultury angielskiej w pełni zaadaptowały się w połowie XIX wieku. Początkowo „angielskość” należała do osobliwości, nowości, ponieważ wszyscy i wszędzie władali językiem francuskim (Magier 1963). Skala zjawiska „anglomani” wzrastała. Pozytywną stroną angielskiej mody było wyposażanie wnętrz mieszkalnych w przedmioty bardziej użytkowe niż ozdobne, jak czyniono wcześniej. Przynosiło to zmianę w świadomości i mentalności nabywców. W wielu pałacach zamiast napełniania piwnic winem, zdobiono biblioteki dziełami w różnych językach i pochodzącymi z różnych epok, sprowadzano także narzędzia potrzebne do nauki. Często panowie wracający z podróży zagranicznych zwozili rzadkie zabytki starożytności, którymi stroili swoje gabinety, a także przystrajali wnętrza ogrodowe (Magier 1963). Przykładem jest wyposażenie domu puławskiego Czartoryskich, rodziny najbardziej hołdującej wzorom angielskim. Oto cytat zaczerpnięty z jednego z listów: „nowe meble do siedzenia zakupiła w Anglii księżna Izabela w roku 1790, przeznaczając je do „arabeskowego pokoju” w swoim apartamencie” (Gołębiowska 2000, s. 122). Czartoryscy również jako pierwsi wprowadzili w Polsce zwyczaj kuchni angielskiej, szczególnie zwyczaj picia popołudniowej herbatki. Obojętna modzie nie pozostawała także „warszawska ulica”: „(...) ubierano się od stóp do głów wyrobem angielskim” (Gołębiowska 2000, s. 122). Anglomanem nazywa się sam król Stanisław August Poniatowski, który osobiście tłumaczył dzieła angielskich pisarzy i zakładał ogrody w stylu angielskim. Jak pisze Jankowski: „Między innymi zasługami króla trzeba położyć i tę, że przykładem swym wybitnym zachęcił do zakładania nowych ogrodów. Ze zaś jego śladem poszli

nie tylko liczni krewni (Familia), ale i wszyscy niemal możni, więc w tej epoce utraty wolności, zajaśniało w Polsce ogrodnictwo ozdobne, naśladowane, a po części i swojskie. Wkrótce też zjawili się tam wybitni miłośnicy ogrodów, że równych im trzeba szukać chyba w Anglii” (Jankowski 1923). Król po raz pierwszy odwiedził Anglię w 1754 roku (Rudzki 1997) jako wszechstronnie wykształcony, wybitny, obdarzony doskonałym gustem młodzieniec. Angielscy przyjaciele, do których przybył wywarli ogromny wpływ na kształtowanie się poglądów i późniejsze postawy króla. Stawali się dla niego wzorem osób aktywnych nie tylko w polityce, ale wspinających kolekcjonerów i miłośników sztuki. W Anglii Stanisław August po raz pierwszy zetknął się z dziełami Szekspira i angielskim malarstwem, którego potem stał się kolekcjonerem. Podróżował po angielskich kurortach, odwiedził Stonehenge i doskonale angielskie ogrody. Najmodniejszy ogród w Stowe, skrupulatnie opisał w swoim pamiętniku, który cytuje Lorentz: „dom i ogrody w Stowe, najrozleglejsze jakie człowiek prywatny posiadał wtedy w Anglii, tym bardziej moją na siebie zwróciły uwagę, że w tym miejscu najpierw wprowadzone zostało ogrodnictwo chińskie. Gust ten za moich czasów został jeszcze udoskonalony w innych rezydencjach wiejskich, wciąż jednak zapatrywano się jeszcze z uszanowaniem na Stowe, jak na kolebkę nowego gustu, dla którego w złej pozostały reputacji wszystkie symetrie ogrodowe, wszystkie smutne cisy i holenderskie cacka, wprowadzone do Anglii przez Wilhelma III. Nowy ten gust polega głównie na tworzeniu sztucznych krajobrazów w miejscu o ozdobę którego chodzi, stał się on rodzajem sekty, z właściwym wszystkim sektom ferworem i nietolerancyjną odrazą do starej doktryny. Zaledwo raz czy dwa razy ośmieliłem się napomknąć, że szkoda jednak zarzucać całkiem linię prostą w ulicach ogrodowych i stawach i spostrzegłem, że mi to groziło utratą życzliwości, jaką dość powszechnie używałem” (Lorentz 1974, s. 9). W komentarzu króla czytelne było przywiązanie do kultury francuskiej, która leżała u podstaw wychowania, co wyraziło się w popieraniu w ogrodzie – choć ograniczonej, ale symetrii. „A więc król, który był także zwolennikiem angielskiego ustroju politycznego, miłośnikiem Szekspira, który codziennie czytywał gazety angielskie – w dziedzinie ogrodnictwa w sposób umiarkowany wprowadzał nowy styl, choć zapoznał się z nim osobiście i to na miejscu w Anglii” (Lorentz 1974, s. 10).

Według Lorenza najbliżej i najgłębiej związany był z Anglią bratanek króla Stanisław Poniatowski, który studiował w Cambridge. Był również jednym z pierwszych, który nosił strój angielski, zachował także tryb życia i sposób gospodarowania, którego nauczył się w trakcie pobytu w Anglii.

W podróże po Anglii w XVIII wieku, mimo uciążliwości i olbrzymich kosztów, udali się nie tylko członkowie rodziny królewskiej. Anglię odwiedzali członkowie wielkich rodzin arystokratycznych: „Poniatowscy, Czartoryscy, Mniszchowie, Chreptowiczowie, Przeździeccy, Sołtykowie, Ponińscy, Pacowie, Tyzenhauzowie, Sułkowsy, Rzewuscy, Tyszkiewiczowie, Potoccy, Ogińscy,

Dzieduszyccy, Raczyńscy, Lubomirscy, Radziwiłłowie, Jabłonowscy, Sanguszkowie, Zamoyscy, Sapiehowie, Chłapowscy, Działyńscy i Mielżyńscy (Gołębiowska 2000, s. 46). Podróże miały charakter polityczny lub ekonomiczny, częściej jednak poznawczy i rekreacyjny. Pobyt w Anglii sprzyjał nawiązywaniu nowych kontaktów, np. księżna Elżbieta Czartoryska, późniejsza marszałkowa Wielka Księżna Lubomirska i Izabella z Flemingów Czartoryska, podczas pobytu w Anglii zaprzyjaźniają się z Lady Jersey. Jako pierwsza do swego ogrodu wprowadza elementy gotyckie na wzór ogrodów angielskich Lubomirska na Mokotowie, jako pierwsza również zamawia portrety u Angeliki Kaufmann, słynnej portrecistki angielskiej (Majewska-Maszkowska, Jaroszewski 1972). Lorentz opisuje: „Z plejady osób interesujących się sztuką i kulturą, a licznie podróżujących w ostatnim dziesięcioleciu XVIII wieku do Anglii, wymienię księżną Izabelę Lubomirską i jej zięcia Stanisława Kostkę Potockiego, a to dlatego, że ich mecenat artystyczny odegrał w Polsce wieku oświecenia ważną rolę i dlatego, że bardzo interesowali się Anglią (...). W czasie swej podróży Lubomirska była m.in. w posiadłości Strawbery Hill należącej do Horacego Walpole, który był kwintesencją preromantycznego gotyku angielskiego. Wspominam o nich między innymi dlatego, że wybudowany przez architekta Zuga w roku 1780 pałacyk w Bażantarni koło Wilanowa – później nazwany Natolinem, jest zainspirowany m.in. architektoniczno-ogrodniczą działalnością słynnego architekta Williama Chambersa. Na Chambersa powołuje się potem kilkakrotnie Potocki w swych opracowaniach (...) motyw wpółotwartego kolumnowego salonu w ogrodowej fasadzie pałacu natolińskiego został zaczerpnięty z projektów Chambersa, pochodzących z około roku 1760 (Lorentz 1974, s. 11).

W polskiej architekturze przyjmował się angielski model pałacu: klasycystyczny i neogotycki. Podobnie było z architekturą i elementami ogrodowymi, usytuowanymi w krajobrazie stworzonym na wzór naturalnego.

Pod wpływem impulsu, jakim była moda na angielszczyznę, powstawały ogrody spełniające nowe, panujące zasady nieregularności i spontaniczności, a także zmieniano istniejące. Wielu autorów, w tym Jankowski w *Dziejach ogrodnictwa w Polsce w zarysie* opisuje, z perspektywy wieku, sytuacje polskiego ogrodnictwa – początku mody na posiadanie krajobrazu na wzór angielski podsumowuje słowami: (...) Zatem chęć błyszczenia i popisu, fantazja i moda, wreszcie często nieudolne i niesmaczne naśladowanie wzorów obcych, a bardzo rzadko szczerze zamiłowanie – te były pobudki tworzenia owych licznych, kosztownych ogrodów i parków. Były to pasożytne rośliny wykwitające na korzeniach obcej cywilizacji i bynajmniej nie stanowiły wyższego stopnia, choćby powolnego, lecz bezustannego rozwoju, jaki można było odnaleźć w stopniowym doskonaleniu się ogrodnictwa wielu innych krajów. Na usprawiedliwienie można powiedzieć, że Anglia przodująca w ogrodnictwie, nie podlegała od czasów Harolda napadom, bogaciła się coraz więcej handlem

i koloniami, od czasów Cromwella pracowała usilnie nad udoskonaleniem rolnictwa i użytkowego ozdobnictwa, gdy ozdobne było już niepospolite za Elżbiety i Henryka VIII. A nade wszystko była tam popierana nauka, była szanowana tradycja i spuścizna przodków i było szczere upodobanie do roślin i ich hodowli w całym narodzie. U nas zaś czynników nagromadziło się zbyt wiele” (Jankowski 1923).

Kosmopolityczny charakter kultury XVIII wieku sprawił, że wszystko i wszędzie rozchodziło się szybko. Angielski ogród krajobrazowy wraz z pozostałymi osiągnięciami angielskimi stały się własnością Europy.

Angielskie ogrody krajobrazowe XVIII wieku odzwierciedlały estetyczne, społeczne, technologiczne, ekonomiczne i polityczne trendy epoki. W ich tle rysowały się indywidualne pragnienia, ogólne idee, a także dokonały się zauważalne zmiany majątkowe i ambicji pokoleń. Ogród był miejscem, w którym twórca mógł zmanifestować światopogląd, dobry gust czy dotrzymać kroku panującej modzie. Sposób kształtowania podporządkowany był ogólnym warunkom życia, na które ogromny wpływ wywierała historia, tradycja i dziedzictwo kulturowe społeczeństwa. Ta zasadność oraz trwałość oraz uniwersalizm idei i form sprawiła, że angielskie ogrodnictwo zachwycało współczesnych i promieniowało na cały europejski kontynent.

Elementem, który ułatwił rozpowszechnianie idei i form ogrodowych była polska tradycja, polska mentalność i ówczesne uwarunkowania sceny politycznej, potrzeby stworzenia nowego stylu życia w zmieniających się warunkach społeczno-politycznych (rozbior Polski). Sukces tej mody tkwił w tym, że nie była modą powierzchowną, a dzięki silnej podbudowie filozoficznej, która sięgała w głąb struktury kulturowej i formułowała osobowość człowieka (Kębłowski 1987).

Charakter ogrodu angielskiego współcześnie, ponadczasowość rozwiązań przestrzennych

Ogród angielski w XVIII wieku to trwałe elementy kompozycji tworzące kanon ogrodu krajobrazowego. Wpisują się tu malownicze łąki kwietne, polany, dzikie gaje, gładkie trawniki podchodzące po budowlę domu, lekko pofalowane powierzchnie zieleni, między, którymi często wiją się „angielskie” rzeki z olbrzymimi lustrami jezior, dalekie, „zapożyczone” o sąsiedztwo widoki, wnętrza z metaforycznymi aranżacjami i mnóstwo innych motywów, które pojawiały się w kolejnych epokach (np. Gertruda Jekyll i ruch „Arts&Crafts”) często wykorzystywane we współczesnych założeniach projektowych. Wyróżnikiem stylu jest, także dbałość o dobór gatunkowy zgodny z siedliskiem, czyli najkorzystniejsze warunki wegetacyjne, tym samym podporządkowanie prawom panującym w przyrodzie. Przykładem są szeroko stosowane w przestrzeniach

prywatnych i publicznych rabaty bylinowe. Naturalistyczne nasadzenia tworzą przemyślane zestawienia kolorystyczne, faktur, wysokości, ozdobne w każdym okresie. Istotną cechą jest też działalnie zmierzające do uwydatnienia form naturalnego krajobrazu i uczynienia z nich waloru kompozycji.

Te i inne rozwiązania oraz inspiracje pojawiają się w twórczości wielu współczesnych projektantów. Najbardziej znany jest Piet Oudolf, holenderski architekt krajobrazu odtwarzający w wielu europejskich ogrodach prywatnych i przestrzeniach publicznych nastroj i zmysłowość ogrodu angielskiego, a wśród realizacji to park Scampton Estate w Malton z 2012 roku, łąka kwietna Nantucet w Massachusetts z 2009 roku, ogród Prenparken w Sztokholmie, parki w Trentham, Wisley, Pottersfield, Pentshorpe w Anglii, melancholijny krajobraz w Maximilianpark w Niemczech. Proponowane nasadzenia roślinne prezentują wysoki poziom biologicznej bioróżnorodności i otwartości na potrzeby dynamicznych zmian zachodzących w otaczającym nas środowisku. Holender jest też autorem wielu książek, w których pokazuje, jak selekcjonować i grupować rośliny oraz łączyć z pozostałymi elementami rzeźbiarskimi i architektonicznymi by uzyskać efekt krajobrazowości (Oudolf 2013). Zarówno u Oudolfa, jak też innych twórców harmonia z naturą zyskuje wymiar praktyczny ogrodu angielskiego, która pozwala w większości przetrwać ogrodom obniżając koszty zabiegów pielęgnacyjnych i utrzymania – koszenia, przycinania, formowania. Moda na ogród angielski dzisiaj to przede wszystkim tworzenie rozwiązań przestrzennych wzorowanych na naturalnych, wygodnych i praktycznych w zgodzie i harmonii z otaczającym środowiskiem.

Ogród, przez kompozycje i wyposażenie, a także wszelkie nowinki ogrodnicze, jest świadkiem poprawy jakości życia, a moda jest tym zjawiskiem, które najkrócej określa sposób rozpowszechniania się ogrodowych idei i rozwiązań przestrzennych na każdym etapie i w każdej epoce.

Bibliografia

- Burnett G. (1807), *View of the Present State of Poland*, London.
- Clark H.F. (1948), *The English Landscape Garden*, London.
- Gołębiowska Z. (2000), *W kręgu Czartoryskich*, UMCS, Lublin.
- Jankowski E. (1923), *Dzieje ogrodnictwa w Polsce w zarysie*, Nakładem Banku dla Handlu i Przemysłu, Warszawa.
- Kęłowski J. (1987), *Dzieje sztuki polskiej*, Arkady, Warszawa.
- Keen M. (1989), *The Glory of the English Garden*, Barrie Jenkins, Londyn.
- Kosiacka-Beck E. (2006), *Angielskie ogrody krajobrazowe i ich recepcja w Polsce*, praca doktorska, Biblioteka SGGW, Warszawa.
- Libiszowska Z. (1972), *Życie polskie w Londynie w XVIII wieku*, Pax, Warszawa.

- Lorentz S. (1974), *Stosunki artystyczne polsko-angielskie w dobie Oświecenia*, (w:) Białostocki J., Kołoszyńska I., *Polska i Anglia. Stosunki Kulturalno-artystyczne. Pamiętniki wystawy sztuki angielskiej*, Muzeum Narodowe w Warszawie, Warszawa.
- Magier A. (1963), *Estetyka miasta stołecznego Warszawy, spisane w roku 1833*, Ossolineum, Wrocław.
- Majewska-Maszkowska B., Jaroszewski T.S. (1972), *Podróż S.K. Potockiego do Anglii 1787 r. w świetle jego korespondencji z żoną*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. 34, nr 2, Państwowy Instytut Sztuki, Warszawa.
- Mańkowski T. (1929), *O poglądach na sztukę w czasach St. Augusta*, Prace Sekcji Historii Sztuki i Kultury we Lwowie, Nakładem Tow. Naukowego, Lwów.
- Oudolf P. (2013), *Planting: A New Perspective*, Timber Press, London.
- Quest-Ritson Ch. (2001), *The English Garden A Social History*, Viking, London.
- Rostworowski E. (2002), *Historia powszechna. Wiek XVIII*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Tyszką H. (1922), *Anglia a Polska*, Księgarnia Kroniki Rodzinnej, Warszawa.
<http://www.outdolf.com> [dostęp: grudzień 2015].

The Eighteenth-Century Garden Fashions and Conventions and Reception Thereof in Poland. Generality of English Gardening Ideas and Project Tendencies

Summary

When exploring the garden design's history, we usually meet with the art historians who analyse the date of creation, attributions, compositions or transformations throughout history. The aim of this article is to look at the garden history as a social factor, element of fashion, real trend and to look at the garden as a place where man could accent social needs. It would be much more interesting though to look at gardens as the places, thanks to which the owner or the creator has fulfilled his own dreams, expressed the strive and aspirations or wealth and who could manifest his or her world view, good taste while also keeping up with fashion.

The investigation of composition and the appearance of present landscape gardens, replenished with an analysis of historical materials and iconographic eighteenth-century landscape gardens is to present the mechanism of conveyance of the idea and universality of the English garden seen in the nature, forms, and spatial solutions, reinforced also in today's project tendencies.

Today, we know for sure that thanks to the English impulses, in Poland, beautiful picturesque sceneries came into existence and landscapes were full

of many exotic plants, enriched with new experience. We are sure that the garden aspired to improve the standard of life through the composition, its equipment and the gardening news. What is more, fashion has been the phenomenon which determines in the shortest way spreading of gardening ideas and spacious solutions in every stage and epoch.

Practical implications: the singled out permanent elements of the composition setting up the canon of landscape garden.

Social implications: garden fashions and conventions as the elements raising the quality of daily life.

Key words: eighteenth-century fashion, gardens conventions, English garden, landscape garden, dissemination of garden styles.

JEL codes: Z11, Z19

Artykuł nadesłany do redakcji w lutym 2016 roku.

© All rights reserved

Afiliacja:

dr inż. arch. kraj. Ewa Kosiacka-Beck

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

Wydział Biotechnologii, Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu

Katedra Sztuki Krajobrazu

ul. Nowoursynowska 166

02-787 Warszawa

tel.: 22 593 22 15

e-mail: ewkakosiacka@poczta.onet.pl